

STANISŁAW WAJDA  
Opole

## WSPÓLPRACA PRL-NRD w DZIEDZINIE ZWALCZANIA ZANIECZYSZCZANIA WÓD ODRY I NYSY ŁUŻYCKIEJ\*

Pierwsze umowy międzynarodowe związane z rzekami Odrą i Nysą Łużycką zawarte między PRL i Niemiecką Republiką Demokratyczną dotyczyły charakteru granicznego obu tych rzek. Premier Grotewohl w swym pamiętnym *exposé* rządowym, wygłoszonym w dniu 12 X 1949 r. stwierdził: „Dla nas granica nad Odrą i Nysą jest granicą pokoju, która umożliwi przyjazne stosunki z narodem polskim [...]”<sup>1</sup>. W niecały rok później, 6 lipca 1950 r. oba państwa zawarły w Zgorzelcu układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-NRD-owskiej granicy państwowej<sup>2</sup> jako „nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni, która nie dzieli, lecz łączy oba narody”<sup>3</sup>.

W artykule 6 układu zgorzeleckiego zawarto dyspozycję zobowiązującą oba państwa do zawarcia porozumień w sprawie przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego. Ostatnia z tych spraw związana była z użytkowaniem wód rzek granicznych, lecz tylko w ograniczonym zakresie — żeglugowym. Z jednej strony było to niewątpliwie wynikiem pewnych tradycji użytkowania rzek międzynarodowych do celów żeglugowych, z drugiej zaś — w ówczesnych warunkach odbudowy i rozbudowy — nie występował jeszcze problem ilości i jakości wód na interesujących nas obszarach. Ważniejsze były zagadnienia transportowe, czemu dano wyraz w umowie w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych z 6 II 1952 r.<sup>4</sup>, a także w dwu umowach z 27 V 1954 r. w sprawie korzystania z śródlądowych dróg wodnych<sup>5</sup>. Intere-

\* Rzeka Odra od ujścia Nysy Łużyckiej do miejscowości Widuchowa stanowi rzekę graniczną między PRL i NRD. Długość tego odcinka wynosi 161 km. Od Widuchowej do Mescherin granica przebiega po Odrze Zachodniej. Natomiast Nysa Łużycka jest rzeką graniczną PRL—NRD na odcinku 198 km, tzn. od zbiegu granic PRL, CSRS i NRD do ujścia do Odry.

<sup>1</sup> „Zbiór Dokumentów” nr 10/1949, s. 983 i n.

<sup>2</sup> DzU RP nr 14/1951, poz. 106.

<sup>3</sup> Tekst preambuły.

<sup>4</sup> DzU RP nr 40/1952, poz. 276.

<sup>5</sup> *Zbiór Umów Międzynarodowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1954* (dalej: ZUM PRL), Warszawa 1967, ss. 16 - 23



sujące jednak, że już w pierwszej z tych umów dostrzeżono sprawę ochrony wód Odry i Nysy Łużyckiej przed zanieczyszczeniami.

W artykule 17 umowy z 1952 r. strony zobowiązały się:

„...4) stosować odpowiednie środki i urządzenia, aby wszelkie wody, wpływające na odcinku granicznym do rzeki Odry i Nysy Łużyckiej, jak również ścieki z miast, osiedli i zakładów przemysłowych nie mogły wprowadzać do tych rzek takich zanieczyszczeń fizycznych, chemicznych, bakteriologicznych i w takiej ilości, by zanieczyszczenia te mogły:

a) wpływać ujemnie na użytkowanie wody z tych rzek zarówno dla potrzeb indywidualnych, jak i dla celów wodociągowych, przemysłowych i rolniczych;

b) wywoływać korozję [...]

c) powodować nadmierne zamulenie [...]

d) wpływać ujemnie na normalny rozwój typowej dla tych rzek flory i fauny wodnej”.

Z przytoczonego fragmentu umowy zdaje się wynikać, że jakość wymienionych wód granicznych nie była wówczas zła. Taką opinię zdaje się także potwierdzać ust. 3 art. 17, w którym strony zobowiązały się „regularnie oczyszczać graniczne wody ‘bieżące na tych odcinkach, gdzie będzie to wspólnie uznane za potrzebne [...]’”. Jednakże praktyczne znaczenie tego postanowienia było niewielkie, ponieważ w umowie nie przewidziano odpowiednich środków implementacyjnych.

Lata następujące po zawarciu umowy z 1952 r. cechowały się znacznym wzrostem ładunków zanieczyszczeń odprowadzanych do Odry i Nysy Łużyckiej. Sytuacja ta ostatnio uległa szczególnemu pogorszeniu w związku z budowanymi w dorzeczu tych rzek olbrzymimi kombinatami górniczo-energetycznymi po stronie PRL (Turoszów) i NRD (Hirschfelde i Berzdorf). Rozwój sytuacji w dorzeczu obu rzek dyktował więc pilną potrzebę wypracowania zasad współpracy na wodach granicznych. Interesujące, że zanim zawarto w tej dziedzinie właściwe umowy, strony podjęły szereg wspólnych działań mających na celu ochronę wód granicznych przed zanieczyszczeniami.

Według dostępnych informacji współpraca polsko-NRD-owska została zapoczątkowana w lutym 1958 r. na specjalnej konferencji zorganizowanej w Szczecinie<sup>6</sup>. W wyniku konferencji powołana została polsko-niemiecka Grupa Robocza ds. ochrony wód granicznych przed zanieczyszczeniem. Jeszcze w 1958 r. Grupa Robocza przebadła graniczne odcinki Odry i Nysy Łużyckiej, uzgodniła rozmieszczenie przekrojów

<sup>6</sup> Na temat rozwoju i przebiegu współpracy pod względem organizacyjnym i technicznym szeroko pisze J. Mendaluk, wieloletni praktyk w interesującej nas dziedzinie. Por. J. Mendaluk, *Współpraca PRL i NRD w zakresie ochrony wód Nysy Łużyckiej i Odry granicznej przed zanieczyszczeniem 1958-1977*. Niepublikowany referat wygłoszony na Seminarium '85 *Ochrona wód granicznych przed zanieczyszczeniem* — Kielce, luty 1985 r.



pomiarowo-kontrolnych, ustaliła metody poboru i analiz badania wody oraz zasady oceny wyników badań.

W rezultacie uzgodnień obie strony rozpoczęły prowadzenie badań stanu czystości wód granicznych, przy czym część tych badań prowadzona była wspólnie. Współpraca ta uległa pewnym zakłóceniom w latach 1961 - 1963 ze względu na zmiany organizacyjno-administracyjne zachodzące po stronie polskiej. Począwszy jednak od 1964 r. przywrócono comiesięczny pobór prób z rzek granicznych, a nadto zwiększano zakres wykonywanych oznaczeń<sup>7</sup>.

Wymienione wyżej formy współpracy, zweryfikowane przez praktykę obu stron, zostały następnie przyjęte i rozszerzone przez umowę z 11 III 1965 r., obowiązującą do dzisiaj<sup>8</sup>. Zanim jednak przejdziemy do jej omówienia, należy w tym miejscu wspomnieć o poprzedzającej ją umowie szczegółowej, dotyczącej współpracy przy gospodarowaniu wodami Nysy Łużyckiej oraz jej dopływami powyżej Zgorzelca, zawartej między PRL i NRD w dniu 10 XI 1959 r.<sup>9</sup>

Umowa z 1959 r., mimo jej ograniczonego zakresu terytorialnego oraz przedmiotowego (gromadzenie i pobór wód z Nysy Łużyckiej powyżej Zgorzelca, łącznie z jej dopływami na tym odcinku, a w szczególności: Witki, Pliesnitz, Gaule oraz Miedzianki) jest interesująca ze względu na jej precedensowy charakter w stosunkach polsko-NRD-owskich oraz zgromadzone doświadczenia z jej wykonywania. W art. 2 umowy postanowiono, że strony nie będą dokonywały poboru wody z naturalnego splywu rzek, gdy przepływ Nysy Łużyckiej na wodowskazie w Zgorzelcu wynosi mniej niż 2,4 m<sup>3</sup>/sek. Tego typu regulacja ma na celu ochronę hydrologicznej charakterystyki rzeki, a także ochronę jakości wód, co wynika ze znanej zależności między stopniem zanieczyszczenia rzeki a wielkościami jej przepływów. Do interesujących postanowień umowy należy także art. 3, zgodnie z którym „każda ze Stron ma prawo do pobierania połowy nadwyżek splywu wód”. Umowa nie reguluje jednak sytuacji, kiedy jedna ze stron, przy ciągle utrzymującym się zapotrzebowaniu, wykorzysta przyznaną jej umową pulę wody, a druga dokona poboru poniżej przyznanego jej limitu. Powstaje pytanie, na jakich zasadach, jeśli w ogóle, pierwsza ze stron może dokonać poboru pozostałej ilości wody? Do tego pytania wrócę w dalszej części wywodu.

Niezwykłe ambitne stypulacje zawarte zostały w art. 9:

„Obie Strony zainstalują i będą eksploatowały wg wspólnie ustalonych norm urządzenia do oczyszczania ścieków we wszystkich nowo wybudowanych zakładach

<sup>7</sup> *Ibidem.*

<sup>8</sup> DzU nr 49/1958, poz. 303.

<sup>9</sup> ZUM PRL 1959, Warszawa 1961, ss. 100 - 105.



odprowadzających ścieki do dorzecza Nysy Łużyckiej powyżej Zgorzelca, równocześnie z uruchamianiem tych zakładów. Równocześnie obie strony zobowiązują się doprowadzić w terminie do 1965 r. urządzenia do oczyszczania ścieków we wszystkich istniejących zakładach przemysłowych, odprowadzających ścieki do obszaru zlewni [...], do stanu gwarantującego jakość ścieków odpowiadającą normom jak wyżej”.

Te odważne zobowiązania zostały jednak w swoisty sposób skorygowane przez realia życia ekonomicznego. Być może i ten fakt wpłynął później na ogólny i ramowy charakter wspomnianej powyżej umowy z 1965 r.

Część zlewni Nysy Łużyckiej położona jest na terytorium CSRS. W tym celu obie strony zobowiązały się w art. 10 omawianej umowy poczynić

„odpowiednie kroki dla zawarcia dodatkowego trójstronnego porozumienia z Rządem Czechosłowackiej Republiki w sprawie jakości i ilości wód dopływających do zlewni Nysy Łużyckiej, leżącej na terytorium Czechosłowackiej Republiki, w celu sporządzenia wspólnego planu gospodarki wodnej”.

Warto sobie w tym miejscu uświadomić, że w ćwierć wieku po zawarciu tej umowy, trójstronne porozumienie pozostaje nadal tylko postulatem.

Umowa PRL-NRD z 1965 r. nie naruszyła wcześniejszych zobowiązań zawartych między obu państwami w sprawach współpracy przy gospodarowaniu wodami Nysy Łużyckiej powyżej Zgorzelca oraz jej dopływów na tym odcinku, a ich wykonanie powierzyła pełnomocnikom obu rządów.

Umowa o współpracy w dziedzinie gospodarki wodnej na wodach granicznych z 1965 r., w przeciwieństwie do umowy z 1959 r. w sprawie Nysy Łużyckiej, ma charakter kompleksowy. Wśród 12 głównych zadań gospodarki wodnej wymienia się także: „(4) wprowadzenie wód i ścieków do wód granicznych”; „(8) ochronę wód przed zanieczyszczeniem”; „(10) prowadzenie badań i kontroli dla oceny jakości wody oraz stosunków odpływu na wodach granicznych”<sup>10</sup>.

Nie wdając się w dyskusję nad zakresami logicznymi przyjętych działań, przejdźmy do definicji „ochrony wód przed zanieczyszczeniem”. W rozumieniu umowy z 1965 r. oznacza ona

„ochronę przed wprowadzeniem do wód granicznych substancji stałych, płynnych, gazowych lub radioaktywnych w takiej ilości, bądź o takiej temperaturze, które mogą powodować zmiany fizyczne, chemiczne lub biologiczne, ograniczające bądź wykluczające możliwość normalnego korzystania z tych wód dla celów komunalnych, przemysłowych, rolniczych, rybackich i innych, jak również podejmowanie przedsięwzięć dla poprawy istniejącej jakości wody w wodach granicznych”<sup>11</sup>

<sup>10</sup> Art. 2 umowy z 1965 r.

<sup>11</sup> Art. 8 ust. 1 umowy z 1965 r.



Znamienne, że definicja nie zawiera *expressis verbis* pojęcia „szkody”, „szkodliwości”. Zapewne nieprzypadkowo, ponieważ umowa nie reguluje kwestii odpowiedzialności. Dalekie echo zasady *sic utere tuo ut alienum non laedes*, a pośrednio zasady odpowiedzialności, znajdujemy w art. 5 umowy:

„Przedsięwzięcia podejmowane przez jedną z Umawiających się Stron na wodach granicznych i obszarach zalewowych, mogące wywierać wpływ na wielkość przepływu, poziom i jakość wody, na łożysko wód i szlak żeglowny, jak również na istniejące lub przewidywane w uzgodnionych planach wieloletnich korzystanie z wód granicznych przez drugą Umawiającą się Stronę, wymagają uzgodnienia z tą Stroną”.

W interesującej nas dziedzinie najważniejszym postanowieniem umowy jest niewątpliwie to, w którym strony zobowiązały się, że „będą sukcesywnie zmniejszać stopień zanieczyszczenia wód granicznych według ekonomicznych i technicznych możliwości i istniejących potrzeb”. Osobę krytycznie ustosunkowaną do sformułowania „ekonomiczne i techniczne możliwości”, które przyjęte w umowie PRL-CSRS z 1958 r. (art. 3 ust. 4)<sup>12</sup> nie ułatwiło współpracy na wodach granicznych, a wręcz przeciwnie — położyło się na niej cieniem, zaskakuje jego ponowne pojawienie się w umowie PRL-NRD z 1965 r. Jednakże w praktyce polsko-NRD-owskiej klauzula ta nie odgrywa większej roli; wynika to najprawdopodobniej z większej zbieżności interesów, będącej m. in. pochodną podobnego usytuowania geograficznego obu państw w stosunku do Odry i Nisy Łużyckiej.

Logiczną konsekwencją zobowiązania, że strony będą „sukcesywnie zmniejszać stopień zanieczyszczenia” jest stypulacja, iż strony będą „uzgadniać normatywy jakości wody jako podstawę dla ochrony wód granicznych przed zanieczyszczeniem”<sup>13</sup>. Postanowienie to należy rozumieć w dwojaki sposób: 1) jako tworzące układ odniesienia, pozwalający stwierdzić spadek lub wzrost stopnia zanieczyszczenia, a więc wykonanie lub niewykonanie umowy w 1965 r.; 2) jako pewien program zmniejszania zanieczyszczeń w określonych etapach.

Ciężar wykonania tej bardzo ogólnej i lakonicznej umowy został powierzony „Pełnomocnikom Rządu do spraw współpracy w dziedzinie gospodarki wodnej na wodach granicznych” oraz ich zastępcom<sup>14</sup>, z prawem angażowania właściwych organów do wykonania poszczególnych zadań wynikających z umowy<sup>15</sup>. Na podstawie umowy z 1965 r.

<sup>12</sup> ZUM PRL 1958, Warszawa 1961, ss. 54 - 58.

<sup>13</sup> Artykuł 8 ust. 2 umowy z 1965 r.

<sup>14</sup> Artykuł 11 umowy z 1965 r.

<sup>15</sup> Artykuł 12 ust. 2 umowy z 1965 r. Najważniejszym organem w dziedzinie zwalczania zanieczyszczeń jest wspólna grupa robocza PRL i NRD do spraw ochrony wód granicznych przed zanieczyszczeniem, zwana w skrócie Grupą Specjalistów.



„Pełnomocnicy mogą zawierać porozumienia w celu wykonania niniejszej umowy. Mogą łąni zastrzegać zatwierdzenie porozumienia przez właściwe organy Umawiających się Stron”<sup>16</sup>.

Podobnie jednak jak we wspomnianej umowie z 1958 r., również i tu nie przewidziano terminu zawitego na zatwierdzenie wspomnianych porozumień.

W świetle dotychczasowej praktyki polsko-NRD-owskiej wskazana luka prawna ma wyłącznie charakter abstrakcyjny, co niewątpliwie dobrze świadczy o przebiegu współpracy.

W ramach I rokowań (1966 r.) pełnomocnicy obu rządów ustalili zasady współpracy w zakresie ochrony wód granicznych przed zanieczyszczeniami, które m. in. przewidywały: prowadzenie pomiarów jakości wód granicznych wg uzgodnionego programu i uzgodnionej metodyki pomiarów; uzgadnianie wyników pomiarów i ich analiza; ocena jakości wód i przyczyny zanieczyszczeń; ustalenie przedsięwzięć mających na celu poprawę jakości wód. Przyjęto także, że pomiary będą odbywały się według metod przyjętych w RWPG.

W 1968 r., w ramach III rokowań polsko-NRD-owskich, przedstawiono sprawozdanie dotyczące czystości wód odcinków granicznych Nysy Łużyckiej i Odry. To stosunkowo szybkie uchwycenie stanu faktycznego było niewątpliwym sukcesem współpracy obu stron, umożliwiło ono bowiem nieprzerwane monitorowanie i kontrolowanie stopnia zanieczyszczeń oraz planowanie podejmowania określonych działań zaradczych i gospodarczych. Kolejnym osiągnięciem było zatwierdzenie docelowych kryteriów i normatywów dla Nysy Łużyckiej, granicznego odcinka Odry i Odry Zachodniej na lata 1969 i 1980, które stanowiły podstawę do ustalenia dopuszczalnych ładunków zanieczyszczeń<sup>17</sup>. W ramach tejże rundy rokowań poinformowano o trójstronnych rokowaniach pomiędzy kierownikami centralnych organów gospodarki wodnej PRL, NRD i CSRS w sprawie zmniejszenia ładunków zanieczyszczeń Nysy Łużyckiej, pochodzących z terytorium CSRS. Rokowania te miały charakter incydentalny i nie zakończyły się zawarciem trójstronnego porozumienia.

W związku z zawarciem Konwencji o ochronie środowiska morskiego obszaru morza Bałtyckiego 22 marca 1974 r. w Helsinkach<sup>18</sup>, pełnomoc-

---

W realizacji powyższych zadań uczestniczą także właściwe organy terenowych dyrekcji gospodarki wodnej NRD i właściwe organy ochrony środowiska w PRL, określane przez obu pełnomocników jako Organy Kontrolne.

<sup>16</sup> Artykuł 12 ust. 1 umowy z 1965 r.

<sup>17</sup> W 1971 r., w ramach V rokowań, pełnomocnicy ustalili i zatwierdzili docelowe kryteria i normatywy jakości wód Zalewu Szczecińskiego, Jeziora Nowowarpieńskiego, Jeziora Myśluborskiego — do 1980 r.

<sup>18</sup> *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*. Opracowali K. Kocot i K. Wolfke, wyd. IV. Wrocław—Warszawa 1978, ss. 614—630.



nicy obu stron postanowili włączyć do programu ich prac wynikające stąd zadania. W ramach VII rokowań przyjęto, że przy badaniach analitycznych jakości wód granicznych należy uwzględniać ustalenia konwencji helsińskiej.

W listopadzie 1985 r. odbyły się XIII rokowania pełnomocników obu państw. Stwierdzono tam, upraszczając nieco, że jakość wód granicznych w 1984 r. nie uległa zasadniczo zmianie w stosunku do roku poprzedniego. Podobnej konkluzji można się doszukać w protokołach XII rokowań. W 1982 r. w ramach X rokowań, pełnomocnicy przyjęli do wiadomości, że jakość wody w okresie od 1980 - 1981 r. kształtowała się następująco: „Jakość wody rzeki Nysy Łużyckiej w latach 1980 - 1981 w stosunku do oceny za okres 1976 - 1979 nie uległa zasadniczym zmianom”; „Jakość wody Odry i Odry Zachodniej [...] ulegała widocznym wahaniom”; na Zalewie Szczecińskim „ustalone wartości graniczne wskaźników jakości wody nie zostały przekroczone”; „W Zatoce Pomorskiej nie nastąpiły istotne zmiany jakości wody w okresie sprawozdawczym”. Tego typu oceny, z nielicznymi wyjątkami, można znaleźć w pozostałych, wcześniejszych protokołach. Powstaje w tym miejscu pytanie o zasadniczym znaczeniu dla przedmiotu naszych rozważań: czy cel umowy zawartej przed ponad 20 laty został osiągnięty, lub jeszcze inaczej, czy umowa jest wykonywana? Odpowiedź na to pytanie nie wydaje się ani prosta ani jednoznaczna. Wynika to ze specyficznego języka sprawozdań, który nie zawiera ogólnej oceny jakości wód, ale odnosi ją do poszczególnych grup wskaźników lub konkretnych wskaźników, z których jedne ulegają poprawie lub pogorszeniu. Ten „dialektyczny” obraz stanu zanieczyszczeń bardzo utrudnia jednoznaczną ocenę wykonywania umowy, jeśli jej wręcz nie uniemożliwia<sup>19</sup>.

Powyższe rozważania i wnioski bazowały na milczącym założeniu, że *stricte* techniczna strona wykonywania umowy, a więc przyjęte wskaźniki, normatywy, metoda, czy częstotliwość pomiarów nie budzą wątpliwości. Tymczasem niektórzy specjaliści podnosili, że RWPG-owskie jednolite kryteria jakości wód z 1962 r. były niezbyt adekwatne do struktury zanieczyszczeń wód granicznych, a nadto, że były zbyt liberalne. Należy mieć nadzieję, że nowe RWPG-owskie jednolite kryteria z 1982 r., które w stosunkach polsko-NRD-owskich są wdrażane od 1986 r., zostaną wyżej ocenione przez fachowców.

Sporo wątpliwości co do miarodajności wyników stopnia zanieczysz-

<sup>19</sup> Przykładowo ocena jakości wód Nysy Łużyckiej dokonana w 1985 r. przedstawia się następująco: „Jakość wody [...] w porównaniu do 1983 r. nie uległa zasadniczym zmianom w grupie wskaźników specjalnych C. [...] Ustalone normatywy zostały przekroczone w górnym biegu w zakresie utlenialności, BZT<sub>5</sub>, zawiesiny [...]”.



czeń budzi także częstotliwość dokonywanych pomiarów — zaledwie 12 rocznie. W tej sytuacji wyniki mogą być i najprawdopodobniej są dziełem przypadku. Mogą się więc one sytuować powyżej jak i poniżej rzeczywistego stanu zanieczyszczeń. Przy tak rzadkich pomiarach nie zawsze można wychwycić krótkotrwałe stany zanieczyszczeń awaryjnych, jeśli strona zań odpowiedzialna nie przekaże w porę właściwej informacji.

Nie są to jedyne wątpliwości: wiadomo np., że dokonując poboru próbki wody różnymi naczyniami, zanurzonymi w różnych miejscach tej samej rzeki (w grę wchodzi nawet odległość kilku metrów), na różnych głębokościach uzyskuje się różne wyniki, czasami bardzo rozbieżne. Czy w tym stanie rzeczy można w ogóle kontrolować wykonywanie umowy? Czy można w miarodajny sposób porównywać w odstępach rocznych stany zanieczyszczeń wód granicznych przy zmieniających się, czasami drastycznie, przepływach wód? <sup>20</sup>

Z problemem zależności między stopniem zanieczyszczenia a wielkością przepływu wody wiąże się sprawa, której rozwiązanie wymaga bliskiej współpracy między obu naszymi państwami. Chodzi mianowicie o zróżnicowane cele gospodarcze, jakie PRL i NRD wiążą z wodami Odry i Nysy Łużyckiej. Po stronie PRL przeważa interes żeglugowy, po NRD-owskiej akcentuje się cele nieżeglowne, które implikują zwiększony pobór wód odpowiedniej jakości. Sytuacja jest skomplikowana, ponieważ zwiększony stan wód w Odrze jest rezultatem sterowania dopływem wód ze zbiorników retencyjnych zbudowanych na terytorium Polski, co w praktyce oznacza wysokie nakłady inwestycyjne i koszty utrzymania. Uzyskana w ten sposób woda niejako przestaje być darem natury i w coraz większym stopniu zyskuje charakter towaru o możliwej do ustalenia cenie. Co więcej, ze względu na usytuowanie jej dopływów, Odra zasilana jest z terytorium PRL w 95 procentach. Te fakty, jak również bieżące i przyszłe potrzeby obu stron, powinny stanowić podstawowe kryteria określania wielkości wody do podziału (przy zachowaniu pewnych stanów minimalnych) oraz proporcji podziału. Dano temu wyraz m. in. w Zasadach Helsińskich z 1966 r. <sup>21</sup> W podobnym kierunku zmierzają projekt konwencji ONZ w sprawie nieżeglownego wykorzystania międzynarodowych cieków wodnych <sup>22</sup>. W tym duchu powinny także porozumieć się oba państwa.

<sup>20</sup> Tzw. metoda Mańczaka, która uwzględnia wielkość przepływów, również nie jest bezkrytycznie przyjmowana w kręgu specjalistów.

<sup>21</sup> The International Law Association. *Report of the Fifty second Conference held at Helsinki, August 14 th to August 20th 1966*. ss. 477 - 533.

<sup>22</sup> Zob. *Second report on the law of the non-navigational uses of international watercourses*. (A/CN 4/381, 24 April 1984).



Powołane wyżej dokumenty stanowią odzwierciedlenie narastającej praktyki traktatowej oraz postępowego rozwoju prawa międzynarodowego, które zasadzają się na dwóch przesłankach o różnym charakterze: 1. jedności fizycznej rzeki międzynarodowej (basenu, cieką międzynarodowego); 2. zasadzie *sic utere tuo ut alienum non laedes*. W tym kontekście zagadnienie ochrony wód Odry i Nysy Łużyckiej przed zanieczyszczeniami uregulowane na gruncie stosunków bilateralnych PRL-CSRS, PRL-NRD i w niewielkim stopniu CSRS-NRD<sup>23</sup> razi swym anachronizmem. Współczesna praktyka traktowa cechuje się bowiem zawieraniem umów w gronie wszystkich państw nadbrzeżnych w odniesieniu do całego biegu rzeki, a nawet jej dorzecza. Jednym z ostatnich przykładów może być porozumienie o ochronie wód rzeki Cisy i jej dopływów przed zanieczyszczeniami, które uzgodnione przez Węgry, Rumunię, ZSRR, CSRS i Jugosławię ma wejść w życie w najbliższym czasie. Za zawarciem trójstronnego porozumienia PRL-CSRS-NRD przemawia również i ta okoliczność, że nadmierne zanieczyszczenie przez CSRS górnych odcinków Odry i Nysy Łużyckiej skutkuje na terytorium PRL, NRD i w wodach Bałtyku. Zgodnie z obecnym stanem prawa międzynarodowego na państwach nadbrzeżnych rzeki międzynarodowej ciąży zobowiązanie typu *pactum contrahendo* czyli zobowiązanie obligujące je do zawarcia umowy określonego typu. Natomiast względy czysto praktyczne, ale decydujące przecież o efektywności wykonywania przyszłej umowy, dyktują konieczność powołania trójstronnej komisji do spraw ochrony wód Odry i Nysy Łużyckiej przed zanieczyszczeniami.

Wróćmy jednak ponownie do stosunków bilateralnych polsko-NRD-owskich w dziedzinie walki z zanieczyszczeniami. Do najpilniejszych zadań, które obie strony będą musiały rozwiązać, należy m. in. zawarcie porozumienia w sprawie ochrony wód Odry przed awaryjnymi zanieczyszczeniami materiałami ropopochodnymi. Powinno się także przystąpić do negocjowania porozumienia w sprawie przewozu po Odrze materiałów ultra-niebezpiecznych oraz związanych z tym zasad odpowiedzialności przewoźnika. Z całą pewnością strony powinny dążyć do ustawicznego doskonalenia technicznej strony pomiarów i kontroli jakości wód granicznych, a także do zwiększenia częstotliwości pomiarów. Duży wpływ na efektywność współpracy wniosłaby niewątpliwie koordynacja polityki ekologicznej oraz ujednoczenie ustawodawstw wewnętrznych obu państw. Jednakże i te środki mogą okazać się połowiczne, jeśli w najbliższym czasie nie dojdzie do zawarcia trójstronnej umowy PRL-NRD-CSRS w odniesieniu do basenu rzecznej Odry lub oddzielnych umów trójstronnych w sprawie Odry i Nysy Łużyckiej.

<sup>23</sup> Zob. umowę CSRS-NRD o współpracy w dziedzinie gospodarki wodnej na wodach granicznych z 1974 r. „Sbirka zakonu” nr 54/1978.



Analiza współpracy PRL-NRD w dziedzinie ochrony wód Odry i Nysy Łużyckiej przed zanieczyszczeniami skłania do sformułowania kilku refleksji natury ogólniejszej. Pierwsza odnosi się do przebiegu tej współpracy, która według danych źródłowych oraz opinii organów współpracujących układa się harmonijnie i odbywa się zgodnie z przyjętymi planami. Przedmiotem drugiej refleksji jest ocena tej współpracy przez pryzmat podstawowego zobowiązania, że strony będą „sukcesywnie zmniejszać stopień zanieczyszczenia wód granicznych według ekonomicznych i technicznych możliwości i istniejących potrzeb”. Ponieważ jakość wód Odry i Nysy Łużyckiej nie uległa w czasie obowiązywania umowy z 1965 r. większym zmianom, trudno w świetle cytowanego zobowiązania mówić o sukcesie stron. Innego zdania są praktycy, którzy dodatkowo podnoszą, że w okresie ostatnich 20 lat nastąpiło przecież znaczne zwiększenie zużycia wody z obu rzek.

Rozbieżność w ocenie przebiegu współpracy i wykonania umowy bierze się prawdopodobnie stąd, że potrzeby życia nie zmusiły jeszcze obu stron do poważniejszych działań. Jednakże rysujące się potrzeby gospodarki komunalnej, rolnictwa i przemysłu, którym towarzyszy ustawicznie pogłębiający się deficyt wody na obszarach przylegających do Odry i Nysy Łużyckiej, wydobędą z całą ostrością konieczność przejścia do bardziej ambitnych i wydajnych form współpracy. I w tym kierunku zmierzają, jak się wydaje, ostatnie decyzje pełnomocników obu rządów, którzy w 1985 r. zatwierdzili plan współpracy wspólnej grupy specjalistów, gdzie m. in. przewiduje się opracowanie programu sukcesywnej poprawy jakości wód Nysy Łużyckiej i Odry do 2000 r., a także projektu porozumienia w sprawie zwalczania awaryjnych zanieczyszczeń produktami ropopochodnymi. Na zakończenie wypada odnotować, że prace nad tym ostatnim wchodzą w decydującą fazę.